

## Uchwała, która może uzdrowić rynek doradztwa podatkowego

Ostatnia aktualizacja: 2014-02-14

Źródło: Instytut Studiów Podatkowych

**W szybkim tempie wiele osób związanych z podejrzeniami wyłudzeń podatku od towarów i usług dostaje zarzuty na podstawie art. 299 kodeksu karnego: to praktyczny efekt uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 r. Teraz czas biegnie już bardzo szybko: każdego, kto tworzył sztuczne transakcje „optymalizujące rozliczenia w tym podatku” może spotkać i pewnie spotka ten zarzut.**

I bardzo dobrze: czas skończyć z wszechobecną fikcją „agresywnego planowania podatkowego”, w wielu przypadkach (większości?) mającego cechy zorganizowanych działań, w celu uzyskania korzyści z oszustw podatkowych. Irytująca była bezkarność ludzi, którzy otwarcie oferowali te „usługi”, ufni w siłę „układów” swoich firm, w tym również ich „międzynarodowej renomy” i powiązań z politykami.

Na tych ostatnich raczej dziś już nie powinni liczyć. Nie podadzą ręki – wręcz odwrotnie przyłączą się do oskarżycieli. Pamiętam czas szarogęszenia się w politycznych salonach i mediach ludzi z firmy Arthur Andersen pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Na ich wypowiedzi były otwarte wszystkie „poważne tytuły prasowe”, przyjmowali ich urzędnicy ważnych resortów, a posłowie, zwłaszcza ci z koalicji AWS-UW – ale nie tylko, z nabożeństwem wsłuchiwali się w to, co mówiły owe „Anderseny”.

Gdy się tej firmie noga powinęła, a przypomnę było to daleko – za oceanem, nagle każdy, kto mógł odzegnał się od kontaktu z tym – jak to wtedy zwykło się mówić – szemranym podmiotem. Budowanie biznesu doradczego na kontaktach z władzą ma krótkie nogi.

Teraz ten scenariusz powtórzy się prawdopodobnie wobec tych, którzy wykonywali usługi „optymalizacji obciążeń podatkowych” w podatku od towarów i usług, bo nikt nie chce być po stronie przegranych, podejrzanych o zarzut prania brudnych pieniędzy. A ten czyn przecież stosunkowo łatwo im udowodnić: „usługa” polegała na tym, że ja ci zaplanuję schemat transakcji eliminujących opodatkowanie, a ty mi wypłacisz udział w „odzyskanym podatku”.

Poszlaką będą faktury wystawione przez oferenta tych usług. Resztę zapewnią przesłuchania i gorliwa chęć współpracy ze strony „Bogu ducha winnych podatników”, których „wplątało w szwindle podatkowe”. A od ilości pieniędzy będących wynagrodzeniami za tego rodzaju „usługi” mogło się zakreślić w głowie.

Pamiętam jak jeden z tego rodzaju oferentów publicznie chwalił się „operacjami optymalizacyjnymi”, podając nawet nazwy podatników i „kwoty oszczędności podatkowych”, które oni uzyskali poprzez eliminację obciążenia w podatku od towarów i usług. Dziś już każdy traktuje niedawnych, wielce prestiżowych kontrahentów jak trędowatych. Ten świat nie zna tu ani wdzięczności ani (na szczęście) lojalności.

Centra optymalizacji znikną same pod ciężarem swoich problemów, a bezpośredni wykonawcy szybko uciekną, chcąc uratować głowy. I doradztwo podatkowe wreszcie pozbędzie się złego balastu. I będzie to w jego interesie, a także w interesie publicznym.

Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych